

24

godziny

GAZETA KIELECKA

Poniewierka za miliony

Mieli wypoczywać nad Morzem Czarnym w luksusowym hotelu dla zagranicznych turystów. Gwarantowano im nocleg we Lwowie i posiłek w hotelowej restauracji. Obiecywano atrakcyjny przelot samolotem na Kaukaz. Uwierzyli reklamie, zapłacili za turnus do Soczi okragły milion i ... dali się nabrać. Wzasy przypominały bardziej zsyłkę na Sybir aniżeli zorganizowany wyjazd do kaukaskiego kurortu.

W dniu wyjazdu (przyjechali z Radomia, Przysuchy, Radoszyc, Ostrowca, Buska Zdroju i Kielce) obladowani bagażami czekali w strugach deszczu na przyjazd autokaru dwie i pół godziny. We Lwowie nie było rezerwacji hotelu ani też nie podano obiecanego posiłku. Nie było także w tym dniu rezerwacji na samolot. Umęczeni spali w autokarze i na murawie, bądź

pod drzewami lotniczego portu. Do Soczi wyruszyli samolotem dopiero po trzydziestu godzinach. Tam, w Adlerze, kolejna niespodzianka — nikt nie wiedział o polskich turystach i nikt na nich nie czekał. Dlaczego? Z otrzymanych na miejscu informacji wynikało, że kieleckie Biuro Podróży „Kiel-tour” nie zamówiło żadnych wczasów w Soczi. Nie było rezerwacji ani w obiecanym hotelu, ani też w żadnym innym. Zrozpaczona grupa (37 osób, w tym siedmioro dzieci) została na ulicy, bez jedzenia i noclegu. Dzięki interwencji władz miejskich w Soczi pozwolono czasowiczom ulokować się na jedną tylko noc w ... biurowcu. Spali na podłogach korytarza, niektórzy na krzesłach w jakiejś sali konferencyjnej — bez dostępu do wody i ubikacji.

dokończenie na str. 3

Jakie światło widział maszynista?

Trwają prace nad ustaleniem przyczyn tragicznej katastrofy kolejowej w Ursusie pod Warszawą, która pociąg ciągnęła za sobą 16 ofiar śmiertelnych. Z informacji, jakie można uzyskać z różnych, ale wciąż jeszcze nie-

oficjalnych źródeł, wynika, że pociąg jadący z Pragi minął najpierw sygnał, na którym — zdaniem specjalistów — paliło się światło pomarańczowe. Oznaczało to, że następny sygnał, umieszczony w odległości 1200 m

będzie czerwony. Maszynista potwierdził dostrzeżenie pierwszego sygnału; a mimo to nie zmniejszył szybkości wynoszącej ok. 100 km na godzinę. Potwierdzenie do-

dokończenie na str. 2

Trybunał Konstytucyjny, który zebrał się wczoraj w Warszawie w pełnym składzie rozpatrywał wniosek prezydenta RP o stwierdzenie zgodności z Konstytucją niektórych przepisów zmieniających ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Chodzi tu o decyzję Sejmu z maja br. odbierającą renty specjalne osobom, które zajmowały kierownicze stanowiska w aparacie partyjnym i spółdzielczym. Wątpliwości prezydenta (który po raz pierwszy zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego) wzbu-

Zgryz dla Trybunału

dziło to, czy Sejm nie złamał w tym przypadku zasady niedziałania prawa wstecz. Nie mieli tych wątpliwości obecni na rozprawie przedstawiciele Sejmu i prokuratora generalnego, którzy odwoływali się do innej konstytucyjnej zasady — sprawiedliwości społecznej. W ten sposób przed Trybunałem Konstytucyjnym stanęło trudne zadanie odpowiedzenia na pytanie, której z tych zasad w tym konkretnym

dokończenie na str. 2

KGB obstawia granicę z Polską

Dowódca KGB w bałtyckim regionie granicznym, generał **Walentin Gaponienko** poinformował w środę, że na granicę Litwy z Polską zostały skierowane dodatkowe oddziały i wozy opancerzone w celu zapobieżenia masowemu przedostawaniu się do Polski litewskich nacjonalistów. Rządzący na Litwie ruch „Sajudis”, który zabiega o całkowite uniezależnienie Litwy od ZSRR, wezwał Litwinów do zgromadzenia się w czwartek w miasteczku namiotowym w pobliżu przejścia granicznego Łozdzieje i do wejścia na teren Polski w proteście przeciwko utrudnieniom w podróżowaniu — informuje Agencja Reutera.

W dniach od 22 do 30 br. „Sajudis” organizuje „Europejski tydzień na Litwie”. W imprezie tej mają również uczestniczyć

Polacy, którzy rozbija biwak po polskiej stronie granicy. W czwartek oba miasteczka mają się połączyć w jedno obozowisko, symbolizujące europejską solidarność. Po wschodniej stronie granicy przez całą noc z czwartku na piątek ma się odbywać koncert rockowy ubarwiony pokazami sztucznych ogni.

W wypowiedzi dla dziennika „Krasnaja Zwiezda” gen. Walentin Gaponienko powiedział, że „Sajudis” zamierza przejąć kontrolę na granicy państwowej i zniszczyć oznakowania graniczne. Generał dał jednak do zrozumienia, że KGB chce zezwolić osobom zgromadzonym w Łozdziejach na przekraczanie granicy w sposób zorganizowany. „Gotowi jesteśmy uczynić pewne ustępstwa w sprawie dokumentów podróży”.

Szczęśliwe powroty

Po blisko 30 godzinach podróży — w nocy z wtorku na środę powrócili do

Warszawy 290-osobowa grupa Polaków zatrudnionych na kontraktach w Iraku. Kolejni polscy specjaliści tym razem z Kuwejtu, oczekiwani są w kraju w czwartek nad ranem.

Dwa polskie samoloty wylądowały na Okęcie, po 3,5-godzinnej locie z Ammanu w Jordanii, w środę w nocy. Ich pasażerowie wyruszyli z Bagdadu we wtorek o godz. 14 kilkoma autobusami. Granicę iracko-jordańską w Ruejsze, która jest wielkim obozowiskiem uchodźców, głównie Egipcjan, przekroczyli nad ranem.

Przez cały czas podróży przez Irak i Jordanię, byli z nimi przedstawiciele polskich placówek dyplomatycznych, nasi lekarze i pielęgniarki.

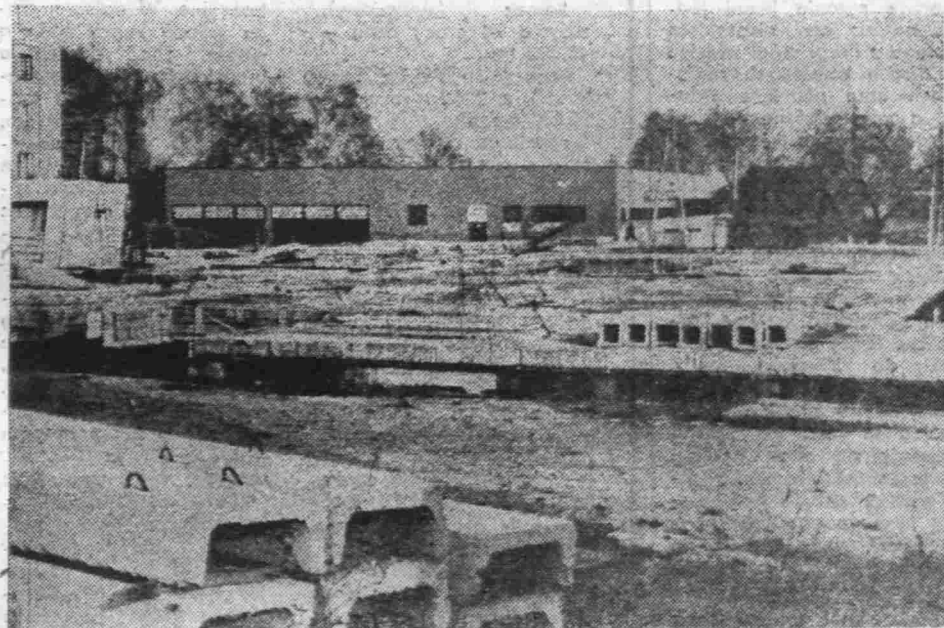
Cała podróż, łącznie z odprawą paszportową i celną na lotnisku w Ammanie, przebiegała spokojnie, bez większych zakłóceń.

dokończenie na str. 7

200 gramów miesięcznie

Rada Miejska Karagandy (zagłębie węglowe w Kazachstanie) podjęła decyzję o wprowadzeniu od 1 września br. systemu reglamentacji podstawowych artykułów żywnościowych. Ma to złagodzić napięcie społeczne, spowodowane coraz bardziej dotkliwymi brakami na rynku.

Zgodnie z decyzją Rady Miejskiej, każdy z mieszkańców Karagandy będzie od 1 września mógł kupić 200 gramów mięsa i 500 gramów tłuszczu jadalnych miesięcznie.



Na kieleckim Śl. Wzgórzu wstrzymano budowę przedszkola. Biusi poczekać do lepszych czasów. Oby tylko to, co już zrobiono, nie uległo zniszczeniu. Fot. T. Szmidt

Poniewierka za miliony

dokończenie ze str. 1

O powrocie do Polski nie było mowy. W rezultacie, po wielu jeszcze utarczках spędzili resztę wczasów u przygodnych, rosyjskich rodzin.

— To było piractwo turystyczne, a nie zorganizowany wypoczynek. Przeżyliśmy straszne chwile. Pilot nie nadawał się do roli, którą powinien spełniać. Nie znał języka, nie posiadał prawomocnych dokumentów — nie było na nich żadnych radzieckich potwierdzeń — narzeka jeden z uczestników turnusu. — Zestano nas

do wiejskich chałup odległych od Soczi. Jadaliśmy tylko dwa razy dziennie, w paskudnych knajpach, do których trzeba było dojeżdżać za własne pieniądze — dodaje inna osoba. — Całą winę ponosi „Kieltour”. To skandal! Wyciągnięto od nas pieniądze i nie w zamian nie załatwiono.

W nadesłanym do redakcji liście czytamy: „Kieltour” nas oszukał, domagamy się zwrotu pieniędzy w ciągu siedmiu dni. W przeciwnym razie wystąpimy na drogę sądową”.

Pan Leszek Papaj, szef spółki z ograniczoną od-

powiedzialnością wiedząc o naszej interwencji nie znalazł czasu choćby na krótką rozmowę. Szkoda, bo nie jest to jedyna skarga na działalność firmy, którą reprezentuje.

Jesteśmy przekonani, że odpowiednie służby zainteresują się funkcjonowaniem kieleckiego „Kieltouru”. Służymy nazwiskami czytelników, którzy zwrócili się do nas w tej sprawie z prośbą o pomoc, jako że zmarnowali urlopy, zszarpali nerwy i wyrzucili w błoto gromadzone wyrzeczeniami oszczędności na letni wypoczynek. (Iga)

Fiskus nie śpi

W województwie kieleckim prowadzi działalność gospodarczą 17.085 zarejestrowanych podmiotów gospodarczych. W tym 986 jednostek gospodarki uspołecznionej i 16.099 przedsiębiorstw i zakładów nieuspołecznionych.

W I półroczu br. służby skarbowe izby i urzędów skarbowych przeprowadziły w tych jednostkach 5.108 kontroli. W oparciu o materiały kontrolne ustalono dodatkowe należności na rzecz budżetu w wysokości 39 mld 352 mln zł.

W 607 przypadkach wszczęto dochodzenia karno-skarbowe, w wyniku których w stosunku do 348 osób za popełnione przestępstwa i uszczerbienia podatkowe, orzeczono grzywny i kary pieniężne

w łącznej kwocie 45 mln zł.

Na ogólną liczbę 673 kontroli przeprowadzonych w jednostkach gospodarki uspołecznionej wystosowano 345 wystąpień pokontrolnych i decyzji. W 30 przypadkach wystąpień o wyciągnięciu konsekwencji służbowych wobec 57 osób winnych różnych nieprawidłowości i zaniedbań. Z 11 kontroli, które ujawniły naruszenie prawa karnego, przekazano materiały do organów ścigania. W 42 przypadkach o wynikach kontroli poinformowano organa założycielskie i rady pracownicze przedsiębiorstw. Wystąpiono do wojewody, jako organu założycielskiego, z wnioskami o wszczęcie postępowania likwidacyjnego wobec 25 zakładów i przedsiębiorstw, a wobec 5 — postępowania naprawczego. (a)

W Szumsku gm. Raków Zygmunta Z. (l. 66) kierując motorowerem „romet” z nie ustalonych przyczyn wjechał do przydrożnego rowu, ponosząc śmierć na miejscu.

W Stradlicach, gm. Kazimierza Wielka Zbigniew K. kierując po pijanemu „fiatem 126p” wjechał na lewą stronę drogi i uderzył w drzewo. Kierujący i dwaj pasażerowie doznali obrażeń i w stanie ciężkim przewiezieni zostali do szpitala w Busku.

W Chodowie gm. Charsznica nietrzeźwy Mirosław C. (l. 31), kierując „fiatem 126p” najechał na idących poboczem trzech uczestników pielgrzymki — Zbigniewa K. (l. 28), Leszka W. (l. 25) i

Kronika policyjna

Henryka M. (l. 44), którzy doznali obrażeń. Kierującego osadzono w areszcie.

W Hańcziu, gm. Raków Daniel S. z Kielc usiłował zgwałcić, a wobec zdecydowanego oporu, pobił Alicję W., mieszkankę Kielc.

W Samsonowie-Ciągle, gm. Zagnońsk, kierujący „fiatem 126p” Sławomir G. (l. 32) najechał na tył autobusu „sanos”, który zatrzymał się w celu zabrania pasażerów. W wyniku wypadku kierowca „fiata” poniósł śmierć na miejscu.

Na terenie Kieleckich Zakładów Wrobów Papierowych na skutek nieostrożnego obchodzenia się z gazami technicznymi, podczas spawania doszło do wybuchu, w wyniku którego ciężkich obrażeń ciała doznał spawacz, Stefan P. (l. 23).

Na wniosek KRP w Miechowie prokurator rejonowy aresztował mieszkańca Warszawy, Ryszarda B. (l. 38), podejrzanego o to, że w okresie od maja do sierpnia br. na terenie wielu województw wyłudził od rolników znaczne kwoty pieniędzy, obiecując zakupienie kupna maszyn rolniczych. (dak)

Dziś giełda

Automobilklub Kielecki zawiadamia, że giełda samochodowa w Miedzianej Górce k. Kielc czynna jest w czwartek od godz. 15 i w niedzielę od wczesnych godzin rannych

Telefon 424-98

Urząd Pocztowy przy ulicy Zagórskiej w Kielcach — nieczynny bo trwa remont. Usługi przejęła poczta przy ul. Armii Czerwonej. Pozał się Boże jak to wygląda. Czynne jest tylko jedno okienko. Tlum kolejkowiczów denerwuje się, ludzie kląją i złorzeczą. Nazywam się Zofia R. mieszkam w Kielcach przy ul. Spółdzielczej 7.

W kieleckim parku miejskim obok stawu stoi

zabytkowy pomnik. Rzeźba jest mocno zniszczona. Runie, jeśli nasi konserwatorzy zabytków będą nadal przechodzić obok niej obojętnie.

Płacimy za ciepłą wodę, mimo że od lat dociera do naszych mieszkań rzadko. Na klatce schodowej ciemno, nie ma kto naprawić światła. W wiatrołapie dziury — widać pustaki. Drzwi od klatki schodowej stale otwarte, kiwają się na zawiasach. Mieszkamy w wieżowcu przy ul. J. Krasieckiego 18 w Kielcach.

(W tej rubryce publikujemy opinie i uwagi przekazywane przez czytelników telefonicznie i osobiście. Nie zawsze są one zgodne z poglądami redakcji.) (Iga)

Miejskiej. W rzeczywistości chodzi o Zarząd Miasta, w skład którego wchodzi radni. Bardzo proszę o sprostowanie tej nieścisłości.

KRZYSZTOF OBRATAŃSKI przewodniczący Rady Miejskiej w Końskich

List do redakcji

W artykule „Pucz w Końskich” wydrukowanym 2 sierpnia kilkakrotnie wspomniano o Radzie

„Na koloniach życie płynie...”

Znaczną część mijających wakacji nasze dzieci spędziły na podwórku przed domem. Tylko co siódmy uczeń z Kielc i województwa kieleckiego wjechał w tym roku na kolonie lub obóz. Spadek stopy życiowej Polaków powoduje, że coraz mniej rodzin stać na wysłanie swych pociec na letni wypoczynek. Dwutygodniowy pobyt dziecka na koloniach kosztuje dziś od 500 do 700 tysięcy zł. Tylko część tej kwoty pokrywają z funduszu socjalnego zakłady pracy. Rodzice zapłacić muszą 250—300 tysięcy złotych.

Organizatorzy kolonii i obozów narzekają na brak zainteresowania swoimi usługami. Niektóre planowane wyjazdy nie dochodzą do skutku ze względu na niewystarczającą liczbę chętnych. Zakłady pracy coraz częściej rezygnują w ogóle z organizowania jakichkolwiek form wypoczynku dla dzieci swych pracowników,

inne korzystają z ofert biur podróży. Międzywojewódzka Spółdzielnia Inwalidów wykupiła od „Turysty” 42 miejsca na dwutygodniowym obozie w Mielnie (700 tysięcy za pobyt jednego dziecka), kielecki „Instal” zlecił organizację kolonii Biuru Usług Reklamowo-Turystycznych „Wega” (500 tysięcy za skierowanie). Pobyt w Rabce na koloniach Zakładu Usług Socjalnych KOiW kosztował 656 tysięcy, a trzytygodniowy obóz w Bulgarii — propozycja Zarządu Miejskiego TPD w Skarżysku — 900 tysięcy złotych. Najtaniej było wysłać dziecko na obóz harcerski — średnia odpłatność za turnus 150 tysięcy zł.

Na dofinansowanie wypoczynku dzieci i młodzieży przeznaczono w tym roku 1.573.774 tysięcy zł z budżetu wojewódzkiego i 600.000 zł z budżetu centralnego. Skorzystały z tego dzieci z domów dziec-

ka, z rodzin zastępczych i bezrobotnych. Zorganizowany dla nich wypoczynek przybierał najczęściej formę obozu szkoleniowo-zdrowotnego. Pomóż jednak dofinansowanie nie obejmuje wyżywienia, opieki i tak musieli wnieść pewne opłaty (nierazko przekraczające ich finansowe możliwości). Pomoc dla najuboższych płynęła z wielu źródeł: z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, z kieleckiej Kurii Biskupiej, z „Solidarności”, wreszcie od osób prywatnych.

Wszeloboczną drożyzną spowodowała, że zmalała także liczba odwiedzających Kielecczyznę młodych turystów. W lipcu gościliśmy w regionie niewiele ponad 7 tysięcy uczestników kolonii i obozów z Łodzi, Szczecina, Warszawy i ze Śląska. Według prognoz kieleckiego Kuratorium Oświaty i Wychowania w

kalcytu i innych pięknych minerałów, ale ceny, jak na pamiątkowy drobniak są oszałamiające — od 30 tys. zł do 70 tys. zł. Turyści poprzestają więc na obejrzeniu wystawy opatrzonej hasłem „Poznajemy minerały Gór Świętokrzyskich”.

Dziwnie, że zarządzający obiektem nie pomyśleli o sprzedaży atrakcyjnych regionalnych pamiątek w przystępnych cenach. Czyżby nie zależało im na dodatkowym dochodzie, skoro sytuacja finansowa jaskini nie jest najlepsza?

URSZULA CWIEK

W Kielcach, w Galerii „Piwnice” przy ul. Leśnej 7, od 3 sierpnia czynna jest wystawa malarstwa i rysunku Edwarda Dwurnika. Plakát autorski anonansujący ekspozycję wydany przez kieleckie BWA zapowiada jeszcze dwa pokazy: w Busku Zdroju i w Miechowie jesienią tego roku.

Są wśród obrazów prezentowanych na wystawie studia portretowe, kompozycje alegoryczne i wedyty kielecczyny; wykonane w technice olejnej, tuszem, ołówkiem i w technice mieszanej. Prace te pochodzą z lat od sześćdziesiątych do r. 1990. Ich

krytyków, jak: Kalina, Haegenbarth, Kawalero-wicz, Osęka czy Boudaille — na łamach periodyków: „Sztuka”, „Kultura” i wielu innych, w tym zagranicznych. Był gościem kieleckich „Przemian” (lipiec 1981 r.).

Jakie wrażenia odniósł np. ostatni ze wspomnianych krytyków, Georges Boudaille, po zapoznaniu się z realizacjami plastycznymi Dwurnika? Zacytujmy fragmenty artykułu poświęconego Nowemu Biennale paryskiemu z r. 1985: „Edward Dwurnik... odkryliśmy go w Niemczech zachodnich, gdzie przebywał na stypendium... najbar-

go. W takiej konwencji uwiecznionych oglądamy: Wiesława Juszcza (z listą najważniejszych publikacji z zakresu historii sztuki), Krzesimira Debskiego, Alinę Janowską, Ewę Kuryluk i wiele jeszcze innych postaci, pojedynczo i w grupach.

Jedynie obraz „Zegnaj Lechu” przedstawiający Lecha Wałęsę w r. 1983 nie posiada napisów.

Owe portrety Dwurnika przy bliższym obejrzeniu to jednak nie tylko popis impresji-plus zapisu rysunkowego o treści oczywistej, jest to przede wszystkim galeria wizerunków „naznaczonych”, sygnowanych poza podpisem Dwurnika ponadto motywem niewielkiej białoczerwonej chorągiewki. Symbol białoczerwonej pozwala przejść do obrazów „predystynowanych” Dwurnika, stanowiących znaczące akcenty kieleckiej wystawy. Należą do tej grupy prace o mocnym wydźwięku społeczno-politycznym: „Kielce”

plótno oddające zmagania ZOMO z ludnością cywilną w okresie stanu wojennego (obraz bardzo podobny w klimacie do innego pn. „Mgła” w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach); „Jest tak jak ma być” — z motywem Ukrzyżowanego czy w bardziej lirycznym wydaniu „Zamyślony facet” — malarz z obrazem na tle miasteczka. Mamy okazję również oglądać nie zawołowane alegoria wyobrażenia wydarte, takich jak: „Wigilia 46 Okulicki — Lubianka — 24 — XII — 46” rysunek tuszem.

Zwracają też uwagę najstarsze rysunki ołówkiem o świętej kresce, pn. „Chęciny”, „Kielce — Zamkowa”, „Bazary — Kielce”.

ELŻBIETA JEZEWSKA

Obrazy Dwurnika

realizm, zapowiedziany przez autora na plakacie anonansującym wystawę, należy uznać za umowny; stanowi jedynie sygnał rozpoznawalności motywów zaczerpniętych ze świata rzeczywistego lecz przestylizowanych.

Co wiemy o artyście? Edward Dwurnik jest malarzem, rysownikiem, grafiką, ma na swoim koncie również plakaty. Związany jest na stałe z Warszawą, tam ukończył ASP (dyplom r. 1970) i zadebiutował wystawą indywidualną w r. 1971. Brał odtąd udział w wielu imprezach artystycznych, ekspozycjach krajowych i zagranicznych, w wielu o znaczeniu ogólnopolskim — jak np. w Międzynarodowym Biennale Grafiki oraz w „Rysunku i obrazie” w Krakowie i kilkakrotnie w radomskich prezentacjach portretu współczesnego.

Przypomnę, że Dwurnik zwrócił uwagę i „zaistniał” w wypowiedziach takich

dzień podobały się nam jego wielkie pejzaże miejskie... rozwinął w swoich pracach bliskie mu tematy «Zdrowie», «Wygnańiec», «30 lat później», które składają się na poępną, czarną wizję świata, który ulega samozagładzie. Czy jest to wizja typowo polska?».

Na kieleckiej wystawie Dwurnika dominują wizerunki portretowe oddające ekspresyjnie, swobodnie plejadę osób głównie ze środowiska kultury i sztuki, chociaż nie tylko. Postacie o rozpoznawalnych fizjonomiach, a jeżeli nawet nie — szczegółowe opisy autora na obrazach, opisy będące integralną częścią obrazów obok form ściśle plastycznych informują dokładnie widzów: kim jest dany model z imienia, nazwiska, zawodu, znaku Zodiaku; ile ma lat, czym zwrócił uwagę artysty itd. Pozornie stwarza to wszystko nastrój „Firmy Portretowej” Witkace-

Burza w piaskownicy

Czwartek, 9 sierpnia br., godz. 17, lokal SM „Północ” przy ul. Michałowskiego w Częstochowie. Po jednej stronie stołu zasiadają: kierowniczka osiedla Czterdziestolecia — p. Maria Frydrych i członkowie Rady Osiedla po drugiej — mieszkańcy trzech sąsiadujących z planowaną budową bloków. Obok protokolantka.

Temperatura wysoka. Z trudem udaje się kierownicze wprowadzić zebranych w meritum sprawy. Prawie nikt nie słucha. Wszyscy chcą mówić.

— Kto zapłaci za przeniesienie placu zabaw?! Wybudowano już jeden pawilon! Stawiają drugi! Nikt nas nie pytał! Nie ma garaży! Tam ma być maśarnia! W odległości 10 metrów od bloków! Będą szczury i prusaki! Nie zgadzamy się!

Poruszonych zostaje kilka niezależnych od siebie problemów. Mieszkańcy usiłują powiedzieć o wszystkim co ich gnębi.

— Nic nie słyhać! — krzyczy ktoś z końca sali. — Proszę państwa — tu obok jest bufet i agregat chłodniczy... Bardzo państwa przepraszam za niedogodności — wyjaśnia kierowniczka

— Wylądzicie to — głos z sali.

— Jak się nie podoba, to trzeba było zrobić zebranie u siebie w domu! Emocje nasilają się. Następuje zgodny, zmasowany atak na kierownic-

kę. Członkowie Rady Osiedla próbują wyjaśnić, że pani Frydrych nie jest przeciwnikiem lecz partnerem. To z jej inicjatywy ma miejsce obecne zebranie. Właśnie po to, aby mieszkańcy mogli sami zdecydować: postawić pawilony, czy nie. Nikt nie chce uwierzyć, że jeszcze nie zapadły żadne decyzje. Jeszcze nikt niczego nie postanowił. Zdecydować mają oni — mieszkańcy.

— Co to znaczy: przeniesiemy plac zabaw? Dlaczego? Jest ich i tak za mało! Jeśli je w tym miejscu zaprojektowano, to miało to chyba jakiś cel i sens! Nie wolno nikogo uszczęśliwiać na siłę! (Brawa) — Pawilony, szpecą wygląd osiedla!

— Proszę państwa, wiemy wszyscy, że te pawilony są nam potrzebne. Tylko nikt nie chce aby postawiono je przed jego blokiem... Więc gdzie?

Zbliża się godz. 18. (czyt. emisja „Dynastii”) Zebranych ubywa. Dvskretnie trzaskają drzwi.

Kierowniczka próbuje przedstawić trzy możliwe warianty: 1. Pawilony zostaną postawione we wskazanym miejscu, a plac zabaw przeniesiony. 2. Pawilony nie zostaną postawione w ogóle. 3. Pawilony zostaną postawione w innym zaproponowanym i zaakceptowanym przez mieszkańców, miejscu.

Melinowa ambrozja

O szóstej rano w Komen-dzie Rejonowej Policji w Lublińcu przyjęto meldunek o znalezieniu zwłok mężczyzny w mieszkaniu przy jednej z ulic miasta. Martwy mężczyzna miał straszliwie zmasakrowaną twarz i nie żył już od kilku godzin.

Policji niezbyt trudno przyszło ustalenie i zatrzymanie sprawców. Niezjący Wojciech K. był głównym lokatorem mieszkania. Od dawna nie pracował, był kawalerem. Drzwi w tym domu były zawsze otwarte dla chętnych do wypicia kieliszka i więcej. Ostatnia balanga na melinie z udziałem gospodarza odbyła się z udziałem jeszcze trzech biesiadników. Po wesołej nocy obudzili się w fatalnym humorze. Dla rozjaśnienia umysłów postanowili przyrzadzić trochę „czaju”.

Mocny wywar z herbaty, znany każdemu więźniowi, działa jak narkotyk. Kiedy gorący napój był już gotowy Wojciech K. korzystając zapewne z prawa przysługującego gospodarzowi uraczył się samą melinową ambrozją. Za-

nim kumple zorientowali się, że w naczyniu jest pusto, wyszli zobaczyć miasto. Po takiej dawce „czaju” świat wydawał się radosny, przyjazny.

Miły spacer uliczkami zakończył się po południu. Wojciech K. nie zdążył się dokładnie przyjrzeć sylwetce za węglem, gdy mocno go oszłomił cios w szczękę. Uderzył jeden z porannych kumpi. Po chwili byli na melinie, czyli u Wojciecha K. Znow w czwórke. Gospodarz tym razem nie skorzystał z żadnego przywileju. Bili długo, przeważnie w głowę. Może jeszcze żył, gdy przestali bić?

Wszyscy trzej mają już za sobą kryminalną przeszłość. Byli karani za kradzieże. Jerzy Z. ma 21 lat, nigdzie nie pracuje, Jan S. — 34 lata, a Rafał Ł. — 19. Ten ostatni kilka dni przed wydarzeniami na melinie okradł kobietę w sklepie „Jubitera”. Zdobyl w ten sposób 1 mln zł.

Gospodarz nie był pierwszą śmiertelną ofiarą tej meliny. Wojciech K. miał 45 lat.

(SOJ)

Wydawnictwo „Comer” z Torunia podpisało z Jerzym Dudą-Graczem pierwszą w kraju umowę agencyjną zakładającą, że „Comer” będzie pełnił rolę przedstawiciela artysty, mając wyłączność na dysponowanie jego prawami autorskimi. „Comer” będzie negocjować warunki umów, pilnować wysokości honorarium, poszukiwać wydawców i sponsorów.

Wylącnosc na Duda-Gracza

Umowa przyniesie niebawem pierwsze efekty. Wydawnictwo finalizuje rozmowy, których rezultatem będzie druk albumów Dudy-Gracza we Włoszech i Wielkiej Brytanii. Zagraniczne wydania malarstwa tego popularnego artysty poprzedzi drukowany w Jugosławii polski album przedstawiający „Obrazy jurajskie”. W przygotowaniu także dwunastopłanszowy kalendarz z reprodukcjami obrazów, których publikację wstrzymała cenzura.



Fot. T. Szmidt

Zakład Budowlano-Produkcyjny
w KIELCACH
ul. Mickiewicza 12, tel. 452-91

ZATRUDNI MURARZY i POMOCNIKÓW MURARZY.

PW-160

Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia
INWALIDÓW
w KIELCACH, ul. Buczka 14

POSZUKUJE
— PARTNERA KRAJOWEGO lub ZAGRANICZNEGO do współpracy w celu uruchomienia produkcji, handlu, usług lub

WYDZIERŻAWI
— LOKALE mieszczące się w Domu Usług w Miechowie przy ul. Konopnickiej 17. Zainteresowanych prosimy o składanie ofert pisemnych (w przypadku dzierżawy z ceną za 1 m kw.) w biurze spółdzielni w Miechowie przy ul. Konopnickiej 17, tel. 313-16 oraz

OFERUJE
po konkurencyjnych cenach
— USŁUGI OCHRONY MIENIA na terenie województw: kieleckiego i radomskiego.
PW-164

ZARZĄD MIASTA KIELC

ogłasza konkurs na stanowiska

- ★ SEKRETARZA URZĘDU
- ★ SKARBNIKA URZĘDU — głównego księgowego budżetu miasta,
- ★ NACZELNIKÓW WYDZIAŁÓW:

- Organizacyjno-Prawnego,
- Finansowego,
- Techniczno-Inwestycyjnego,
- Spraw Obywatelskich i Obrony Cywilnej,
- Architektury i Geodezji,
- Komunikacji,
- Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji,
- Ochrony Środowiska i Rolnictwa,
- Rozwoju Gospodarczego i Urynkowienia,
- Zdrowia,
- Biura Rady Miejskiej,
- Urzędu Stanu Cywilnego.

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe,
- staż pracy, minimum 5 lat,
- zdolności w zakresie organizacji pracy,
- dobry stan zdrowia

Oferta winna zawierać:

- kwestionariusz osobowy,
- życiorys i wniosek z umotywowaniem przystąpienia do konkursu,
- opinię z dotychczasowego miejsca pracy.

Zgłoszenia należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta w Kielcach, plac Partyzantów 1, pokój 105 w terminie do dnia 29 sierpnia 1990 roku.

Komisja konkursowa zastrzega sobie prawo nieskorzystania z oferty bez podania przyczyn.
PW-163

EKSPRESOWE

Sprzedam lodówkę „saratow”, silnik do łoża motorowej Kielce, tel. 66-23-62, w godz. 20-22. A-1225

Sprzedam wieloczynnościową maszynę do obróbki drewna, produkcji ZSRR, kolorowy telewizor palsecam”. Kielce, tel. 66-30-34, po 17. A-1224

Zatrudnię cholewkarzy na dobrych warunkach. Częstochowa — Wyczerpy, ul. Karola Miarka 24. C-160

Kupię lub wynajmę garaż, okolice ul. Zagórskiej. Kielce, tel. 432-82. A-1222

Mysior Jerzy zgubił prawo jazdy kat. B, wydane przez UM Kielce. K-299

Opakowania coca-coli, małe sprzedam. Suchedniów, ul. Szarych Szeregów 3. A-1200

ZRB „Mitex” zatrudni hydraulików, spawaczy i zaopatrzeniowców. Kielce, Zagórska 83a. K-295

Sprzedam piec eukierniczy trzykomorowy. Kielce, tel. 31-28-44. K-306

W dniu 21 sierpnia 1990 roku znaleziono na al. IX Wieków Kiele potraconego psa rasy basset. Kielce, tel. 531-94. D-5622

Kupię nową „skodę-120”, lub zamienię na „malucha”. plus dodatek. Kielce, tel. 31-25-01. A-1129

Sprzedam „fiata 126” (79). Kielce, tel. 28-565. A-1191

Zatrudnię tokarza, spawacza. Godziny pracy do uzgodnienia. Dozorcę — praca co drugą noc. Kielce, tel. 31-51-14. K-308

Sprzedam „malucha” (79). Kielce, tel. 431-63. A-1169

Sprzedam grobowiec na Starym cmentarzu. Kielce, tel. 66-13-60, po godz. 18. K-291

Sprzedam „ladę 1500” (79). Kielce tel. 20-935. K-292

Sprzedam owczarki niemieckie. Kielce, tel. 31-09-21. K-300

RÓŻNE

Skup mebli niezależnych po cenach konkurencyjnych. Blachownia K. Miarki 18, Wolniak Andrzej. C-122

SPRZEDAM

Działkę 1000 m kw. w Zarkach-Letnisku. Częstochowa, tel. 523-71. C-137

„Atari 800XL” plus okazyna konfiguracja i radiomagnetofon dwukasetowy. Kielce, tel. 66-02-28. D-5012

Sadzonkę winorośli („skarbanonii”). Radostków Wieś 45. 42-233 Mykanów koło Częstochowy. C-147

Mieszankę do ciasta, zamrażarkę 400 l i 150 l, patelnię i wyparzacz elektryczny. Kielce, tel. 55-861. A-1164

Frytownicę z podgrzewaczem. Kielce, tel. 66-44-74. A-1139

Telewizor kolorowy „witaz”. Kielce, tel. 556-34. A-1132

Dom w Darłównu blisko morza, możliwość rozbudowy. W rozliczeniu może być małe M-3 w Częstochowie. Częstochowa, tel. 571-13. C-136

CPH „ATLAS” SA j.g.u.
KIELCE, ul. Krakowska 8

oferuje

ODZIEŻ JESIENNA i ZIMOWA
oraz **SPRZĘT ELEKTRONICZNY** w tym:
— „otake 20” — 4.366.390 złotych;
— odtwarzacz z nagrywaniem „hitachi” — 3.249.190 złotych;
— gwarancja i serwis.
ZAPRASZAMY W GODZ. 10-18. A-1217

Agencja Artystyczna „BONO”
prywatne przedsiębiorstwo usługowe
ul. Samsonowicza 29, 25-550 Kielce, tel. 31-04-90

oferuje REWELACYJNE TANIE USŁUGI TRANSPORTOWE

Z rejonu Warszawy w rejon Kiele zryczałtowana opłata za przewóz samochodami 18-20-tonowymi w wys. 290.000 zł.

Stalym usługobiorcom obniżymy tę opłatę do wysokości ponoszonych przez nas kosztów.

TEJ OFERTY NIE MOŻESZ ZLEKCEWAŻYĆ!
A-1121

PREZYDENT MIASTA KIELC

ogłasza konkurs na stanowisko DYREKTORA

**MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
KOMUNIKACYJNEGO w Kielcach.**

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe techniczne bądź ekonomiczne,
- staż pracy minimum 8 lat w tym 4 na stanowisku kierowniczym,
- wiek do 50 lat,
- dobry stan zdrowia.

Oferty zawierające:

- zgłoszenie do konkursu wraz z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora,
- wstępną koncepcję kierowania działalnością i rozwojem przedsiębiorstwa,
- kwestionariusz osobowy,
- odpis dyplomu ukończenia studiów,
- opinię z dotychczasowego miejsca pracy

należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta w Kielcach, plac Partyzantów 1, pokój 105 w terminie do 6 września 1990 roku.

Komisja konkursowa zastrzega sobie prawo nieskorzystania z oferty bez podania przyczyn.

Kandydaci mogą uzyskać niezbędne informacje o przedsiębiorstwie w Wydziale Komunikacji Urzędu Miejskiego, pokój 28 lub w Dziale Ekonomicznym MPK. Kielce, ul. Jagiellońska 92.
PW-162

